

*Recenzje. Polemiki. Sprawozdania*

---

Reviews. Polemics. Reports

**Marta Bogdanowicz, *Ryzyko dysleksji – problem, diagnozowanie*. Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2002, ss. 143**

Na początku lat 90. Europejskie Towarzystwo Dysleksji (EDA) rozpoczęło kampanię na temat wczesnego rozpoznawania specyficznych trudności u dzieci. W roku 1993 M. Bogdanowicz zaprezentowała po raz pierwszy w Polsce termin „ryzyko dysleksji” w referacie wygłoszonym na konferencji na temat trudności w czytaniu i pisaniu. W następnych latach upowszechniała to pojęcie na szkoleniach, zjazdach naukowych i konferencjach, których uczestnicy przekazywali dalej wiedzę tam zdobytą pedagogom, psychologom, nauczycielom. W roku 2001 Polskie Towarzystwo Dysleksji ponowiło akcję na rzecz profilaktyki dysleksji, nadając jej hasło: „Wczesne rozpoznawanie – wczesna interwencja”. Wówczas po raz pierwszy w historii Polski na ulicach wszystkich miast naszego kraju ujrzeliśmy tablice reklamowe, zatytułowane: „Dysleksja – kłopoty z pisaniem i czytaniem; program wczesnego rozpoznawania i interwencji”. Na planszach i ulotkach widniał też numer infolinii oraz adres internetowy, pod którym można szukać informacji o trudnościach tego typu. Dzięki naukowym wystąpieniom, badaniom i publikacjom w formie artykułów pojęcie ryzyka dysleksji jest obecnie powszechnie znane i używane przez specjalistów dokonujących diagnozy trudności w uczeniu się.

Do tej pory jednak nie pojawiła się w języku polskim zwarta publikacja na ten temat, dlatego ukazanie się książki wyjaśniającej problem ryzyka dysleksji, a także zawierającej opis narzędzia do jego rozpoznawania jest ważnym wydarzeniem w tej dziedzinie. Oprócz radości z lektury naukowej monografii jest jeszcze jedna niewątpliwa korzyść z tej świeżo wydanej książki – nareszcie posiadamy wystandaryzowaną, rzetelną i trafną metodę wczesnej oceny funkcji istotnych w procesie opanowywania czytania i pisania, tj. motoryki małej i dużej, funkcji wzrokowych, językowych oraz uwagi. Te zdolności pozwala właśnie badać Skala Ryzyka Dysleksji.

Podjęcie przez autorkę tematyki wczesnej diagnozy trudności w uczeniu się u dzieci wskazuje z jednej strony na fakt włączenia Polski w najbardziej bieżący nurt badań europejskich, z drugiej zaś strony oznacza obniżenie granicy wieku dzieci obejmowanych w naszym kraju profilaktyką. Może z czasem doprowadzi to do sytuacji, iż nie będzie

potrzeby rozpoznawania dysleksji u maturzystów, którzy na krótko przed egzaminem dojrzałości dowiadują się od nauczyciela, że trudności z ortografią nękające ich do tej pory mają uwarunkowania konstytucjonalne i mogły zostać zidentyfikowane już w wieku przedszkolnym. Nietrudno się domyślić, że recenzowana pozycja cieszy się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy również informacja wydawnicza: „Gdańsk 2002 – wydanie I, dodruk”.

Książka napisana jest zrozumiałym językiem, charakteryzującym się wysokim poziomem komunikatywności. Autorka posiada nieczęsto spotykaną zdolność pisania dla zróżnicowanego kręgu odbiorców. Ci, którzy zapoznają się z tematyką, nie są zniechęceni naukowym charakterem wywodu, a specjaliści zajmujący się na co dzień diagnozą dysleksji nie odnoszą wrażenia, że „wszystko to już było”. Między wierszami wylania się też zawodowa pasja autorki, wieloletnie doświadczenie oraz nieustanne zaangażowanie w poprawę edukacyjnego losu dzieci z dysleksją rozwojową i niepoddawanie się mimo zmagañ.

Konstrukcja książki jest klarowna i logiczna. Autorka rozpoczyna dzieło nieco niekonwencjonalnie. Przesuwając problemy teoretyczne i terminologiczne do drugiego rozdziału, w pierwszym uzasadnia społeczną i psychopedagogiczną potrzebę wczesnego rozpoznawania ryzyka dysleksji oraz konieczność jak najwcześniejszej interwencji w sytuacji zagrożenia ewentualnym zaburzeniem. Zagadnienie ryzyka dysleksji jest rozpatrywane w kontekście gotowości szkolnej. Ukazując naukowe zainteresowanie dojrzałością do rozpoczęcia edukacji szkolnej w perspektywie historycznej, autorka zwraca uwagę na zmianę w terminologii i skutkach z tego płynących. Dzięki zastąpieniu terminu „dojrzałość szkolna” pojęciem „gotowości szkolnej”, aktualnie mniejszy akcent położony jest na biologiczne uwarunkowania tego stanu, a większy na doniosłą rolę wpływu oddziaływań dydaktycznych i psychologicznych na postępy w rozwoju dziecka.

W dalszej części rozdziału autorka prezentuje niełatwą sytuację dziecka ryzyka dysleksji w systemie polskiego szkolnictwa, zwracając uwagę na rozbieżność pomiędzy teorią a praktyką. Jak się bowiem okazuje, w naszym kraju istnieją zadowalające podstawy prawne, umożliwiające prowadzenie zajęć korekcyjno-kompensacyjnych w ramach programu przedszkolnego. Rozporządzenia te, pierwsze już z roku 1993, drugie z roku 2001, są jednak niezwykle rzadko stosowane w praktyce pedagogicznej. Jak zauważa autorka, „wiele dzieci ryzyka dysleksji zamiast uczestniczyć w ćwiczeniach korekcyjno-kompensacyjnych, dzięki którym osiągnęłyby gotowość do nauki czytania i pisania w języku ojczystym, w tym czasie mało skutecznie uczy się języka angielskiego” (s. 25). Patrząc jednak z perspektywy międzynarodowej, sytuacja dziecka ryzyka dysleksji w Polsce nie różni się diametralnie od sytuacji takich dzieci w innych krajach europejskich, o czym można się przekonać z zaprezentowanej przez autorkę wnikliwej analizy interesujących wyników kwestionariusza EDA. Kwestionariusz skierowany do wszystkich krajów członkowskich EDA zawiera m. in. pytania dotyczące zakresu i możliwości profesjonalnej pomocy dzieciom w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym w Europie, daje również sposobność porównań sytuacji osób z dysleksją w poszczególnych krajach.

Rozdział drugi poświęcony jest teorii ryzyka dysleksji. Tu autorka wyjaśnia historię terminu i jego obecność w literaturze przedmiotu. Szczegółowo zaprezentowany został przegląd badań nad tym problemem, prowadzonych głównie w krajach Europy Zachodniej. Charakterystyka objawów ryzyka dysleksji zaskakuje wczesnym okresem możliwości ich obserwowania. Opisując symptomy zwiększające prawdopodobieństwo

zagrożenia dysleksją w kolejnych etapach rozwoju, autorka rozpoczyna od pierwszego roku życia (!) i wskaźników opóźnień rozwojowych w zakresie motoryki dużej. Kolejne okresy rozwojowe: wiek poniemowlęcy, przedszkolny, klasa O, młodszy wiek szkolny są szczegółowo scharakteryzowane przez pryzmat zaburzeń w zakresie funkcji istotnych dla czytania i pisania, a więc: w zakresie motoryki dużej i małej, koordynacji wzrokowo-ruchowej, funkcji wzrokowych, językowych, lateralizacji, orientacji w schemacie ciała, przestrzeni i czasie. W tym przekroju objawów dostrzec można pogłębianie się początkowo niegroźnych symptomów i uchwycić dynamikę zmian rozwojowych.

Krótki rozdział trzeci przedstawia długą – blisko dziesięcioletnią – historię skali ryzyka dysleksji, zwanej skrótowo SRD. Miała ona wiele wersji, prowadzących do obecnego kształtu, wiele recenzji obfitujących w cenne uwagi, wiele badań i obliczeń. Statystyczne opracowanie wyników pozwoliło na ostateczne wyłonienie 21 stwierdzeń w czterech podskalach głównych, obejmujących: 1) motorykę (dużą i małą), 2) funkcje wzrokowe, 3) funkcje językowe (percepcję i ekspresję), 4) uwagę.

Odrębnego komentarza wymaga użyty przez autorkę termin „funkcje językowe – percepcja”. Został on zastosowany w zestawieniu z terminem bliźniaczym „funkcje językowe – ekspresja”, co czyni go nieco bardziej czytelnym i mniej niejednoznacznym. Jednak podczas interpretacji danych otrzymanych w SRD istnieje możliwość odrębnego użycia każdego z pojęć do opisu obu funkcji: rozumienia i nadawania mowy, wówczas percepcja funkcji językowych brzmi nieco gorzej. W *Słowniku wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* W. Kopalińskiego (1967, 1988) termin „percepcja” oznacza „postrzeganie, uświadomioną reakcję narządu zmysłowego na bodziec zewnętrzny; sposób reagowania, odbierania wrażeń”. Jak podaje dalej autor, w języku łacińskim *perceptio* oznacza „ujmowanie, od *percipere* – „wziąć w posiadanie, zauważyć, odczuć” (s. 389). W języku psychologicznym pojęcie to jest powszechnie stosowane w odniesieniu do funkcji wzrokowych i słuchowych (percepcja wzrokowa, słuchowa), a stąd niedaleko już do funkcji mowy. Jednak ze względu na równoczesną ocenę funkcji wzrokowych za pomocą Skali, a także z powodu przeznaczenia książki (nie tylko dla specjalistów, ale też dla rodziców), bardziej czytelne byłoby chyba w tym kontekście zastosowanie terminu „funkcje językowe – rozumienie, odbiór”. Z drugiej strony takie użycie terminu „percepcja” można też potraktować jako kolejną próbę rozszerzania znaczenia pojęć. Termin „ekspresja” także w swym pierwotnym znaczeniu bardzo odległy jest od czynności mówienia, a w odniesieniu do funkcji językowych wydaje się dzisiaj raczej zrozumiały i upowszechniony. (Dla porównania „*lat. expressio* – wytłoczenie, wyrażenie” – Kopaliński, 1988, s. 142.)

W czwartym rozdziale publikacji przedstawione są badania nad trafnością diagnostyczną i predyktywnością Skali. Obejmują one szereg pracochłonnych i wieloletnich badań, a w tym: a) badania pilotażowe nad obiektywnością ocenianego narzędzia pomiaru, b) wstępne badania normalizacyjne oraz c) badania podłużne, których celem było określenie, w jakim stopniu Skala może być pomocna w przewidywaniu osiągnięć w przyswajaniu umiejętności czytania i pisania u dzieci. Zastosowane metody statystycznego opracowania rezultatów badań wskazują na istotną korelację wyników Skali z próbami czytania i pisania w klasie II. Ponadto wynik ogólny SRD okazał się dobrym wskaźnikiem predyktywności osiągnięć szkolnych. Wśród wskaźników szczegółowych postępy szkolne najlepiej pozwala przewidywać wskaźnik: „funkcje językowe”.

Rozdział piąty poświęcony jest szczegółowemu przedstawieniu narzędzia. Prezentację rozpoczyna opis Skali, ze zwróceniem uwagi na jej przesiewowy charakter, wymagający bezwzględnego potwierdzenia pełnym badaniem diagnostycznym. Jest to metoda przeznaczona do badania wszystkich dzieci z klasy 0, a także uczniów klasy I z trudnościami w czytaniu i pisaniu. Osobami oceniającymi mogą być rodzice i nauczyciele, którzy zaznaczają na arkuszu wyników odpowiedni stopień nasilenia zachowania, otaczając kółkiem cyfrę opisującą częstość występowania danego symptomu zaburzenia. Na podstawie wyników ogólnych i szczegółowych możliwe jest wykreślenie profili, które ułatwią dalszą analizę, porównania oraz interpretację otrzymanych rezultatów.

W rozdziale szóstym przedstawione są psychometryczne właściwości Skali. Autorami tej części są dwie osoby: Dorota Kalka i Grzegorz Krzykowski, którzy zostali włączeni do pracy nad ostatecznym kształtem Skali i książki, stając się zarazem jej współautorami.

W kolejnym rozdziale prezentują oni procedurę normalizacyjną Skali. Uczestniczyła w niej liczna grupa 1943 dzieci dobranych losowo z klas 0 w dużych i małych miastach oraz wsiach na terenie całego kraju. Tabele norm pozwalają na zamianę wyniku ogólnego na wynik przeliczony i określenie na tej podstawie jednego z czterech wyodrębnionych stopni ryzyka dysleksji. Zmieniają się one od braku zagrożenia, poprzez pogranicze ryzyka oraz ryzyko umiarkowane, do wysokiego stopnia zagrożenia dysleksją rozwojową. Analogiczna zasada obowiązuje przy ocenie stopnia ryzyka w poszczególnych ocenianych sferach rozwoju.

Rozdział ósmy nie został w tekście opatrzony numerem, pod którym występuje w spisie treści, a przez to też nie jest z niego wyraźnie wyodrębniony. Możliwe, iż był to zabieg celowy, oddzielający „część teoretyczną” od „części empirycznej”. Materiał ten stanowi wraz z rozdziałem następnym rodzaj aneksu, a za taki nie może być uważany ze względu na wysoką wartość praktycznego zastosowania. Niewykluczone, iż wielu czytelników rozpocznie lekturę książki właśnie od tego miejsca. Rozdział ten jest bardzo cennym fragmentem recenzowanej pozycji ze względu na możliwość praktycznej aplikacji prezentowanego narzędzia. Zawiera on arkusze badań i wyników, zapoznaje z metodą psychologów, pedagogów i nauczycieli, studentów, rodziców oraz wszystkich innych czytelników.

Ostatni rozdział prezentuje przykładowe zastosowania SRD na podstawie analizy konkretnych wypełnień arkusza przez osobę oceniającą dwoje dzieci z klas zerowych. Przedstawiony został prosty sposób wykreślenia profilu wyników ogólnych, uporządkowanych w czterech głównych podskalach, a także profili szczegółowych wykorzystujących wyniki sześciu funkcji poznawczych i wykonawczych. Obraz graficzny, jakim jest uzyskany profil, umożliwia jednoznaczną interpretację otrzymanych rezultatów w postaci stopnia zagrożenia ryzykiem. Rozdział zawiera również przykłady szczegółowych interpretacji opisowych, poprzedzonych analizą jakościową uzyskanych wyników, a zakończonych zaleceniami dla rodziców do pracy z dzieckiem w okresie niezwykle ważnym dla efektywności jego dalszej edukacji.

Na podstawie lektury recenzowanej pozycji można wnioskować o walorach Skali. Zaprezentowane narzędzie badawcze posiada wiele zalet, wśród których można wyłonić wartości techniczne i statystyczne. Podstawowe zalety techniczne Skali to jej prosty sposób użycia, krótki czas badania oraz różnorodność uzyskanych informacji, obejmujących swym zasięgiem sześć funkcji psychicznych. Wartością statystyczną jest fakt standaryzacji i normalizacji narzędzia, dającego dzięki temu sposobność porównania

otrzymanych wyników z grupą rówieśniczą i ocenę stopnia ryzyka dysleksji. Niewątpliwym walorem Skali jest jej wysoka predyktywność.

Książkę zamyka bogata bibliografia, obejmująca ponad sto pozycji literatury obcojęzycznej i polskiej. Wiele spośród nich to materiały unikalne i trudno dostępne, takie jak wystąpienia na konferencjach międzynarodowych, niepublikowane prace magisterskie i doktorskie, raporty EDA.

Ogromną zaletą książki jest to, iż autorka nie pisze w próżnię do nieznanego adresata. Z charakteru podejmowanej problematyki widać, iż doskonale zna ona najbardziej aktualne tendencje w międzynarodowych badaniach naukowych z jednej strony, a z drugiej potrzeby swego polskiego czytelnika. Jest zatem osobą, która po raz kolejny ukazała na łamach książki niezwykle cenną umiejętność łączenia teorii z praktyką. O szerokim zakresie uwzględniania potrzeb odbiorcy przez autorkę świadczyć może również fakt udziału sponsora, wspierającego działania Polskiego Towarzystwa Dysleksji oraz edycję recenzowanej publikacji. Dzięki temu zwiększa się jej dostępność dla szerokiego grona czytelników, dodatkowo gwarantowana przystępnością ceny, która zapewne uległa obniżce przy wsparciu finansowym z dodatkowego źródła.

Prawo autorskie zabrania przedruku fragmentów książki. Pozostaje pytanie o możliwość nabycia arkuszy SRD do ich praktycznej aplikacji. Dobrze byłoby, gdyby we wkładce do książki znalazły się takie wzory z możliwością ich kopiowania bądź informacja o innym sposobie zaopatrzenia się w pomoce do metody. Efekty jej stosowania powinny zaowocować obniżeniem granicy wieku dzieci wymagających specjalistycznej diagnozy dysleksji. Czas pokaże.

#### BIBLIOGRAFIA

Kopaliński, W. (1967; 1988). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Urszula Oszwa

**Ewa Szymanowska, Anna Sękowska, *Analiza transakcyjna w zarządzaniu*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 2000**

Jaką rolę pełni obecnie terapia psychologiczna w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa? Pytanie postawione na początku tego opracowania może czytelników zdziwić, choć zapewne nie jest obecnie szokujące czy niezrozumiałe. Psychologia bowiem już od wielu lat przestaje być w społecznej percepcji nauką o patologiach. Przykładowo termin „terapia” staje się bardziej neutralny i odrywa się od pierwotnych, wąskich konotacji z oddziałami psychiatrycznymi, ludźmi poważnie zaburzonymi itd. Takie zmiany spowodowane są między innymi publikacjami naukowymi oraz popularnonaukowymi, które starają się metody terapii psychologicznej przenosić poza płaszczyznę klient–terapeuta. Dobrym przykładem takich prób jest książka E. Szymanowskiej i M. Sękowskiej pt. *Analiza transakcyjna w zarządzaniu*.